

Ukraińskie miłosierdzie – gorzka prawda legionisty

1 lipca 2022

Na początku prowadzonych na Ukrainie działań militarnych można było dowiedzieć się z różnych źródeł, że status legionisty-najemnika gotowego zabijać dla pieniędzy jest dość podły. Praktycznie koordynatorzy takich zleceń nie ujmują ochotników w statystykach „strat osobowych”.

<https://www.youtube.com/watch?v=yXrZngYGUP4>

Rozbudzona fala entuzjazmu nie tylko wśród ukraińskich migrantów w Kanadzie, Australii, czy Stanach Zjednoczonych zachęciła niektórych do uczestnictwa w wojnie przeciw Rosji. Od niedawna seria porażek odnotowanych w oficjalnych mediach rozpoczęła tonowanie zachłyśnięcia się sukcesem u boku Wielkiego Brata. Przyznanie się do klęski w wyniku utraty dziesiątków tysięcy obywateli wymagałoby odwagi. Przy braku zwycięstwa przerażająco brzmią niektóre doniesienia – celem uniknięcia dostania się do niewoli rosyjskiej oblężone oddziały są niszczone przez armię ukraińską. Zakrawałoby to na troskę większą o przedostanie się niepożądaney informacji niż życie ludzkie.

Jeden z pojmanych przez Rosjan amerykańskich ochotników Aleksander Dryuke (lat 39) wyjaśnia podczas przesłuchania, że pieniądze otrzymywał jedynie na etapie szkolenia. Wynagrodzenie nie przekraczało 1000 USD miesięcznie. Dalsze umowy miały charakter ustny. Obietnice wypłaty za realizację zadania-dołączenie się do walki frontowej, przewidywało 3500 USD miesięcznie, bez określenia terminu wypłaty. Skutkiem takiej formy umowy, Dryuke informuje, że nigdy nie wypłacono mu żadnej kwoty. Na Ukrainę pojechał powodowany doniesieniami telewizyjnymi. „Nie miałem pojęcia o całości sytuacji. Gdybym wiedział o wszystkim, nigdy bym tu nie przyjechał. Żałuję,

tego przyjazdu. To co podawała telewizja amerykańska było apelem o pomoc na rzecz Ukrainy. Mówiono o uciekinierach, ostrzeliwaniu domów mieszkalnych. Podjąłem wtedy decyzję o wyjeździe i pomocy. Nie miałem pełnej wiedzy o sytuacji. Na miejscu zdałem sobie sprawę, że to nie moja wojna. Gdybym miał komuś doradzać w podjęciu decyzji, to przede wszystkim niech stara się uzyskać jak najwięcej informacji, by uniknąć rozczarowania” – powiedział.

Zarówno Dryuke, jak i jego kolega Andy Huynh (lat 27) walczący w okolicach Charkowa, nie podlegają prawom Konwencji Genewskiej. Zostaną potraktowani jako przestępcy. Amerykanie milczą na ich temat. Podkreśla to faktyczny status legionisty – jest, a jakoby go nie było.

Według oświadczeń innego amerykańskiego ochotnika do pomocy Ukrainie, wysokie straty wywołały serię rezygnacji połączonej z chęcią powrotu do kraju. Jednak, jak opisuje „Time of India”, władze w Kijowie nie wyraziły zgody. W ocenie rosyjskiego ministerstwa obrony liczba cudzoziemców walczących za zwycięstwo Ukrainy stopniała w czerwcu 2022 r. z 6600 do 3500. Zdaniem Emila Colemana, władze ukraińskie gotowe były same posunąć się do niwelacji oddziałów obleżonych w Ługańsku, Doniecku, byle nie dostali się w ręce Rosjan. Ukraińskie miłosierdzie?

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com), [TimesOfIndia.IndiaTimes.com](https://timesofindia.indiatimes.com)

Źródło: WolneMedia.net